

z bronią maszynową i psami śledczymi przy nas nie o-
-było zbytnio przyquebionych rosyjskich osób cywilnych:

Życie w całym obozie zaliczyć można było do dui godo-
-wania i bezustannych przestępciwai tak dziecnych jak

67¹ również i nocnych potężonych z niestychanymi w słowni-
-ctwie polskim wyrażeniami pod adresem Polkości, pod adresem
- Polski i Jej Państwa. Oboz Storielski wieścił się w opuszczonej
- klasztorze opasany murem ponad 2 m wysokości, otwiedriony
- 3-ma przeszkodami z drutu kolczastego i obstawiony b. gęstymi
- strażami. Codziennie wieczorem we wszystkich blokach jedno-
- -cznie odbywała się ścisła kontrola stanu, podczas której przy
- temperaturze -35° trzymano nas niekiedy po 2 godziny.

O ucieczce z obozu mowy być nie mogło. Śmiertelność
- w naszym obozie była nieznaczna - 6 wyp. śmierci w ciągu
- roku na ogół liczbę 2000 ludzi, w tym 2 wypadki samo-
- -bójstwa (1 kapitan Wojsk. Polskich i 1 posterunk. Pol. Państwa.)
- Z zapisków rualenionych na strychach i w piwnicach obozu
- dowiedzieliśmy się, że przed nami w obozie Storielsk było około
- 3000 oficerów i ponad 5000 nereg. Armii P., których w marcu 1940.
- wywieziono partiami po 1500 ludzi w nieznanym kierunku.
- Śmiertelność wśród nich była zastraszająca - po kilka osób
- dziennie. Żadni w obozie prawdopodobnie nie mieli, gdyż podczas
- naszej obecności została ^{przez nas} urządzona. W obozie Griakowieckim
- położonym nad małą rzeczką przepływającą przez środek
- niego, mieliśmy kilka wypadków zachorowań na malarię,
- ofiarą jej padł ^{wśród innych} porucznik, który w utworzonej Armii Polskiej w S.S.
- awansował do stopnia kapitana, profesor Majchrzycki Antoni
- z Suwałk. Pomieszczeń dla nas nowo przybyłych z Storielska
- nie było - spaliśmy więc pod gołym niebem, w chlewach,
- rowach przez cały miesiąc od sierpnia 1941r. Podczas mojego
- pobytu w Storielsku wywieziono z obozu wielu oficerów i podofi.,
- w nieznanym kierunku, między innymi pułkownika kawalerii
- Dąbrowskiego, o którym mówiono w obozie, że został zamordowa-
- -ny przez moskali. Dzienniczek, który prowadziłem w obozie
- dla siebie o zgonach i ważniejszych wypadkach podczas niewoli
- został mi zabrany przez moskali (M. Kozłowski) już przed zwolnie-
- -ciem nas. Tyle ^{nie więcej} mogę powiedzieć o życiu w niewoli
- K. P. P. - O przetrwaniu

6710